

ANNA ŚLIZ

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

DEMOKRACJA LIBERALNA I WIELOKULTUROWOŚĆ

Pamięci Profesora Marka S. Szczepańskiego

WSTĘP

Połączenie wspólną ramą demokracji liberalnej i wielokulturowości wymaga poświęcenia uwagi podstawowej terminologii, aby następnie zastanowić się nad często powtarzanym twierdzeniem, iż wielokulturowość istnieje tylko w granicach demokracji liberalnej. Demokrację liberalną definiują wartości, takie jak wolność, indywidualizm, prawa człowieka, własność prywatna, wolny rynek, równość, samorządność, czyli te, które są ważne również w kontekście wielokulturowości odwołującej się do wolności, równości i uznania wobec innych kultur i ludzi będących tych kultur wyrazicielami. Liberalizm toleruje wszelkie formy życia tak długo, jak długo podporządkowują się liberalnym dyrektywom. W przeciwnym wypadku zniszczeniu może ulec wspólnota, a w konsekwencji różnorodność społeczeństwa (Müller 2020, s. 102–103), co staje w sprzeczności z wielością kultur istniejących w jego obrębie. Kierując się takimi przesłankami, przyjmuję jako zasadniczy cel artykułu próbę uchwycenia relacji między demokracją liberalną a wielokulturowością ze szczególnym uwzględnieniem systemów aksjologicznych, które je konstytuują.

DEMOKRACJA I LIBERALIZM

Platon krytykował demokrację rozmyślając o ustrojach (zob. Kowalczyk 2022, s. 64), a Arystoteles uznawał ją za zwyrodnioną politeję, gdyż mogła włączać w szeregi rządzących osoby słabo uposażone ekonomicznie bądź niemające wystarczających predyspozycji do rządzenia (Arystoteles 2002, s. 13–19, 129–131). Państwo zaś potrzebuje obywateli rozumnych, którzy zapewniąby ład i skupienie (Taylor 2001, s. 219–228). Dzisiaj demokracja najczęściej jest rozumiana jako system polityczny rozwijający własne zasady wyrażane poprzez wspólnotę i kulturę, która łączy różne formy społecznych i politycznych instytucji (Fomina 2021, s. 39). Jest ona pożądanym ustrojem większości państw świata. David Runciman (2019, s. 183) pisze: „Atrakcyjność współczesnej demokracji ma dwa źródła. Po pierwsze, ustrój ten oferuje godność. Politycy traktują serio poglądy mieszkańców [...]. Wolno je wyrażać i liczyć na ochronę przed ograniczeniem tej wolności. Demokracja niesie ze sobą szacunek. Po drugie zaś daje długoterminowe zyski. [...] zapewnia obywatelom szanse udziału w korzyściach materialnych wypływających ze stabilności, dobrobytu i pokoju”. Demokracja to system polityczny, który jest w stanie „najlepiej chronić przed dominacją i dawać ludziom szansę na wspólne, godne życie” (Müller 2022, s. 29). Moralną siłę nowoczesnej demokracji stanowi postulat równości — wszyscy są traktowani jako równi. W demokracji nikomu nie odmawia się praw przynależnych mu poprzez prosty fakt bycia człowiekiem. Jednak żaden z elementów porządku społecznego wyzwalających poniżanie ludzi odmiennych kulturowo nie został z demokracji wyeliminowany (Tokarski 2024).

Liberalizm jako zdefiniowana ideologia to koncepcja człowieka i społeczeństwa, która „[...] jest indywidualistyczna, gdyż uznaje moralny priorytet jednostki nad jakimikolwiek roszczeniami ze strony społeczeństwa; jest egalitarna, gdyż uznaje równość wszystkich ludzi i odrzuca wszelkie prawne czy polityczne porządki, uznające różną wartość poszczególnych jednostek; jest uniwersalistyczna, gdyż głosi niezmienność natury ludzkiej i nadaje drugorzędne znaczenie kontekstom historycznym i formom kulturowym; jest wreszcie meliorystyczna, gdyż twierdzi, że instytucje społeczne i polityczne są zdolne do samoregulacji i samodoskonalenia” (Gray 2024, s. 14). Twardym jądrem liberalizmu jest wolność, prawdziwie respektowana w autentycznej demokracji i przejawiająca się na płaszczyźnie ekonomicznej, politycznej, społecznej i kulturowej. Liberalne rządy państw demokratycznych zachowują się elastycznie wobec rzeczywistości społecznej, odrzucając przekonanie, że każde społeczeństwo można nagiąć do jednego schematu teoretycznego. Państwo musi więc zapew-

niać wolność, ład publiczny, poszanowanie prawa i równość szans, przy czym równość wobec prawa i równość szans nie oznacza równości ekonomicznej (Llosa 2020 s. 22–23), co mocno wybrzmiewa w społeczeństwach o silnym zróżnicowaniu etnicznym (kulturowym). Od połowy XX wieku po czasy współczesne liberalizm jest „utożsamiany niemal wyłącznie z ideą indywidualnych praw obrony przed państwem, jak też z instytucjami ograniczającymi władzę” (Bell 2014, s. 682–715). W podobnym duchu pisze Judith Shklar, podkreślając, iż każdy dorosły powinien skutecznie decydować o najróżniejszych aspektach własnego życia, bez strachu i przywilejów w takim zakresie, jaki jest do pogodzenia z taką samą wolnością dla wszystkich. To — zdaniem autorki — pierwotny i jedyny, dający się wciąż obronić, sens liberalizmu (Shklar 2015, s. 48).

Demokracja liberalna to pojęcie, które upowszechniło się w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku (Bell 2014, s. 682–715) dzięki przywódcom, którzy nie podporządkowali się ideologiom komunizmu i faszyzmu. Obraz takich postaw wśród intelektualistów przywołuje Ralf Dahrendorf (2022), wskazując takie postaci jak Raymond Aron, Hannah Arendt, Karl Popper czy Isaiah Berlin. Ten ostatni wierzył, iż doktryna liberalna jest symbolem kultury demokratycznej, czyli kultury tolerancji, pluralizmu, praw człowieka, indywidualnej suwerenności i praworządności (zob. Llosa 2020, s. 275–276). Zarówno przywódcy, jak i intelektualiści, odrzucając totalitaryzmy, kierowali się prawami człowieka, zasadą równych możliwości, szacunkiem dla jednostki i jej poglądów. Było to przeciwstawienie się despotyzmowi (Llosa 2020, s. 16). Natomiast przywódcy autorytarni lub despotyczni, którzy zawsze byli wrogami kultury demokratycznej, często odwoływali się do wartości określanej jako „zew plemienia”, co znaczyło tęsknotę za światem tradycyjnym, w którym człowiek był nieodłączną częścią wspólnoty, podporządkowaną przywódcy podejmującemu wszelkie decyzje (zob. Llosa 2020, s. 18–19). Dzisiaj państwa demokratyczne prawdziwą siłę czerpią z połączenia odgórnej władzy z poczuciem wspólnoty (Runciman 2019, s. 150).

W opinii José Ortegi y Gasset demokracja liberalna jest formacją, która w polityce reprezentowała najwyższą wolę współżycia i która wykazała ducha tolerancji bez precedensu w historii, jako że liberalizm jest prawem, jakie większość przyznaje mniejszościom, postanowieniem „współżycia z wrogiem”. Doktryna liberalna jest kulturą w najwyższym znaczeniu tego słowa (Ortega y Gasset 1997). Fundamentem demokracji jest prawo takie samo dla wszystkich, zapewniające człowiekowi podstawowe wartości, takie jak wolność, równość i swoboda wyborów. Pisał już o tym między innymi przedstawiciel myśli stoickiej Cynceron, wskazując na prawo jako

gwarancję porządku społecznego. Demokracja liberalna to uznanie praw, zagwarantowanie równego traktowania, a także zapewnienie wolności od strachu. To skuteczna ochrona jednostek i grup (Müller 2020, s. 172).

Dzisiaj przed demokracją liberalną stanęły dwa zasadnicze wyzwania, czyli imigracja i rosnąca różnorodność, które są powiązane z działaniami na rzecz inkluzywnej tożsamości narodowej, przystającej do zróżnicowanej rzeczywistości społeczeństw, i przystosowania do niej nowo przybyłych (Fukuyama 2019, s. 177). W ramach demokracji liberalnej, której sednem jest dzisiaj zasada wolności i równości (Fukuyama 2019, s. 68), kształtuje się wielokulturowość, odwołująca się do wartości, takich jak wolność, prawa człowieka i obywatela, własność prywatna, indywidualizm czy polityka uznania.

Wielokulturowość, którą cechuje wskazany system wartości, można również definiować jako „sytuację, w której na tym samym terytorium żyją obok siebie ludzie reprezentujący odmienne systemy przekonań o charakterze poznawczym oraz — co ważniejsze — aksjologicznym” (Szahaj 2010, s. 27). Rozważania o wielokulturowości skłaniają ku dwóm głównym ścieżkom jej rozumienia: po pierwsze, jako dynamiczne zjawisko społeczne utożsamiane z ruchami migracyjnymi — państwa Europy Zachodniej; po drugie, jako projekt polityczny (multikulturalizm), czyli publiczna filozofia i polityka, które tworzą model społecznej integracji — Kanada czy Australia (MacLure 2010, s. 39). Dzisiaj jesteśmy świadkami toczącej się w Europie dyskusji, która ogniskuje się na kwestiach imigracji, a także na politykach integracyjnych, których celem jest włączanie imigrantów w życie społeczne przy zachowaniu porządku i ładu społecznego. Jedną z propozycji jest przetransferowanie rozwiązań z pluralistycznego społeczeństwa amerykańskiego w granice państw Europy Zachodniej (Joppke 2024; Joppke, Lukes 2000). Problem wydaje się mocno dyskusyjny, chociażby ze względu na słowa Johna Graya (2024, s. 201), który pisze wprost, iż „amerykańska wielokulturowość nie jest modelem, który inne społeczeństwa powinny naśladować. Podział społeczeństwa na grupy etniczne utrwała i pogłębia podziały rasowe”.

Migracje i wielokulturowość to zjawiska sprzęgnięte ze sobą, ale tu skupię uwagę na wielokulturowości, czyli istnieniu mniejszości etnicznych (kulturowych), które bywają narażone na wykluczenie (Kymlicka 2009, s. 432). Sprzyja temu wizerunek migrantów i mniejszości etnicznych często konstruowany tak, iż jawią się oni jako gorsi i niepełnowartościowi członkowie społeczeństwa. Bywają poniżani, stygmatyzowani i wykluczani społecznie. Pogłębianie się wielokulturowości zmusza państwa do wprowadzania projektów politycznych według zasady multikulturalizmu, gdy

dominuje idea polityki tożsamości, zgodnie z którą grupy i mniejszości etniczne walczą o uznanie swych wspólnych przekonań dotyczących wartości (Honneth 2005, s. 115). Jedną z definicji multikulturalizmu wskazuje, że jest to „[...] względnie spójna doktryna emancypacji politycznej dyskryminowanych grup kulturowych, których członkowie, uważając swoje kultury za autentyczne i odrębne od innych, roszczą sobie prawo do zrównania siebie i swoich kultur z kulturą dominującą w sferze publicznej” (Kurczewska 1997, s. 49). Poprawność relacji między demokracją liberalną a wielokulturowością polega na odwołaniu do dwóch polityk: uznania i integracji społeczności imigrantów i grup etnicznych.

POLITYKI UZNANIA I INTEGRACJI A WIELOKULTUROWOŚĆ W DEMOKRACJI LIBERALNEJ

Ważnym uwarunkowaniem większości demokracji liberalnych jest zróżnicowanie społeczeństwa, także etniczne (kulturowe), co wymaga polityki uznania współgrającej z polityką tożsamości kulturowej. W połączeniu z redystrybucją dóbr zrównaną w dużym stopniu z polityką klasową (Fraser, Honneth 2005) stanowi to istotną wartość demokracji liberalnej. Z punktu widzenia problematyki wielokulturowości i polityki uznania ważniejszy jest aspekt kulturowy, gdyż odnosi się bezpośrednio do różnorodności, także etnicznej, i jest zgodny z polityką różnicy skorelowaną z tożsamością kulturową. Redystrybucja natomiast dotyczy głównie ekonomicznego aspektu życia społecznego, który także jest ważny, ale w kontekście rozważanej tu problematyki przesuwamy się na plan drugi. Francis Fukuyama (2019, s. 79) politykę uznania połączył z koncepcją godności, zgodnie z którą uznanie jest należne nie tylko wąskiej klasie ludzi, ale wszystkim.

Nancy Fraser mówi o polityce uznania w dwóch odsłonach. Po pierwsze, kiedy aktorzy społeczni w ramach zinstytucjonalizowanych wzorów wartości kulturowych są równymi sobie partnerami. Po drugie, kiedy zinstytucjonalizowane wzory wartości kulturowych pozwalają wykluczać bądź poniżać innych — wówczas mamy do czynienia z brakiem uznania i podporządkowaniem w hierarchii statusu (Fraser 2005, s. 44). W pierwszym przypadku chodzi o wzajemne uznanie oparte na równości i wolności oraz sprawiedliwej redystrybucji (Fraser 2005, s. 27). W drugim dostrzegamy poważny deficyt uznania przejawiający się w formie poniżania, marginalizowania i wykluczenia społecznego oraz utrudnionego dostępu do wszelkich dóbr. Polityka państwa oraz rzeczywistość społeczno-kulturowa powinny sprzyjać uznaniu grup odmiennych kulturowo (etnicznych,

imigranckich) za równe grupie rdzennej (dominującej), przydając im takie same prawa i obowiązki. Wówczas widzimy wzajemne uznanie. Kiedy poniża się, marginalizuje, wyklucza z życia społecznego grupy etniczne czy imigranckie, pozbawiając je praw, grupy te zaś nie wywiązują się z przypisanych im obowiązków, to wówczas nie ma uznania. Taka sytuacja sprzyja konfliktom.

Współcześni teoretycy uznania Charles Taylor i Axel Honneth uważają, iż jest ono koniecznym warunkiem uzyskania pełnej, niezaburzonej podmiotowości. Odmówić komuś uznania to pozbawić go możliwości rozwoju. Taylor pisze, o braku uznania lub błędnym uznaniu, które może wyrządzić krzywdę i być formą opresji skazującej kogoś na fałszywy, wypaczony i zredukowany sposób istnienia. Zwykły brak szacunku może zadać bolesne rany, obciążając ludzi wyniszczającą nienawiścią do samych siebie. Należyne uznanie nie jest tylko grzecznością, stanowi żywotną potrzebę człowieka (Taylor 1994, s. 25–26). Axel Honneth twierdzi, iż „własną integralność zawdzięczamy [...] aprobachie czy uznaniu, które otrzymujemy od innych ludzi. Odmowa uznania [...] jest krzywdząca, ponieważ niszczy w ludziach pozytywne rozumienie siebie — rozumienie osiągnięte poprzez środki intersubiektywne” (Honneth 1992, s. 188–189). Zarówno Taylor, jak i Honneth interpretują brak uznania jako przyczynę powstawania wypaczonej tożsamości, co może sprzyjać działaniom mniejszości dostrzegających swoje gorsze położenie i podejmujących — nierzadko — siłowe działania, aby zaznaczyć swoją obecność i wymusić uznanie ze strony większości przez manifestacje czy akty terrorystyczne.

W komponowaniu relacji uznania i wielokulturowości chodzi o grupy, które obdarza się mniejszym niż inne szacunkiem, poważaniem i prestiżem. Są to społeczności imigracyjne i grupy etniczne o początkowo niskim statusie, które „w ramach dominującego wzorca wartości kulturowej oznaczone są jako inne i mniej warte, co tym samym niekorzystnie wpływa na pozycję społeczną członków tej grupy i ich szanse uzyskania społecznego poważania” (Fraser 2005, s. 32–33). Skutkiem są wszelkie zamieszki obserwowane między innymi na przedmieściach Paryża, Londynu czy Brukseli. W takich okolicznościach odpowiedzią władz powinno być zagwarantowanie wolności, a wykluczenie należy zastąpić „inkluzją przez inkluzję” (Müller 2020, s. 153). Problem jest bardzo poważny, gdyż nie ma gwarancji, że „opowieść o doznawanych przez mniejszości cierpieniach zostanie w publicznym dyskursie rzeczywiście wysłuchana i zrozumiana” (Müller 2020, s. 154), a polityka państwa będzie skierowana na ustanowienie równości w formie efektywnego, równego traktowania, co tworzy, jak się wydaje, fundament pokojowej koegzystencji w ramach polityki multikulturalizmu.

Polityka państwa respektującego różnorodność jednostek czy grup powinna zapewnić im, pomimo różnych trudności, aby stały się podmiotami społecznej interakcji. Naprzeciw takim postulatom wychodzi Will Kymlicka, postulując konieczność rozszerzenia pojęcia obywatelstwa poza konstytucyjną jego definicję. Ten postulat dotyczy społeczności imigranckich zamieszkujących terytorium określonego państwa, ale bez przyznania im formalnego obywatelstwa. W ten sposób tożsamość jednostki oparta na różnicy kulturowej zostanie uznana (a nie poddana stygmatyzacji), a odmienności — zaakceptowane (a nie wykluczone). W tak zarysowanej koncepcji chodzi nie tylko o status prawny, czyli zestaw praw i obowiązków, ale — jak pisał Thomas Humphrey Marshall — także o prawa socjalne (edukacja, opieka zdrowotna, rynek pracy), co powinno wzmocnić poczucie przynależności do wspólnoty narodowej państwa zamieszkania (Marshall 1965, s. 101–112; por. Kymlicka 2009, s. 397–398). Przyjęcie polityki multikulturalizmu to z jednej strony akceptacja różnorodności kulturowej, z drugiej — uznanie praw i obowiązków członków mniejszości etnicznej (kulturowej), zgodnie z systemem aksjologicznym i normatywnym obowiązującym w ramach struktur państwowych (Śliz 2017, s. 116). Polityki, które rodzą się w rzeczywistości społecznej wielu odmiennych kultur, związane są przecież z demokracją liberalną, która zakłada postrzeganie wszystkich jako równych nie tylko w granicach własnej grupy, ale całej ludzkości: „Stopniowo postrzegamy w innych ludziach, w człowieku jako takim, istotę podobną sobie [...], współczesna demokracja odpowiada temu zbiorowemu osiągnięciu, jakim jest ta wizja równości między ludźmi, którą odziedziczyliśmy; ma ona swoje skutki zarówno w wymiarze intelektualnym, jak i instytucjonalnym” (Savidan 2012, s. 24).

W demokracji liberalnej i wielokulturowości chodzi o to, aby różnice kulturowe, rasowe czy religijne nie były niedostrzegane, ale właśnie stały się widziane i wkomponowywane w społeczną rzeczywistość przy równoczesnym zachowaniu porządku i ładu społecznego. To dążenie do pogodzenia „wartości uniwersalnych, a zwłaszcza tych, które dotyczą praw człowieka jako jednostki, jako obywatela z jednej strony, a z drugiej strony szacunku lub uznania poszczególnych tożsamości” (Wieviorka 2022, s. 332).

Wraz z polityką uznania ważne miejsce w relacji demokracji liberalnej i wielokulturowości zyskuje polityka integracji, czyli przeciwstawienie się burzeniu porządku społecznego, narażonego na atrofie (anomie) wskutek pogłębiającego się zróżnicowania kulturowego, które wymusza debatę publiczną. W ostatnich latach wielokrotnie byliśmy świadkami

krytyki wielokulturowości w państwach europejskich, zwłaszcza jako ideologii i doktryny czy filozofii promującej różnicowanie i jego pozytywne konsekwencje (Grzymała-Kazłowska 2013, s. 43). Tymczasem wzrastające różnicowanie etniczne społeczeństw przyczyniło się do powstania koncepcji postmultikulturalizmu. Steven Vertovec (2010), jej autor, stwierdza, iż rzeczywistość migracyjna Europy wiąże się z próbą odrzucenia wielokulturowości i że nie towarzyszą temu dostrzegalne i istotne zmiany w dotychczasowych politykach wobec imigrantów. Równocześnie odpowiedzią na współczesne wyzwania polityk związanych ze wzrostem imigracji stają się hasła integracji, zachowania zdrowego rozsądku wobec obywatelstwa, wspólnoty wartości, identyfikacji narodowej, spójności społecznej oraz rozsądnego ograniczenia imigracji. Postmultikulturalizm to koncepcja w pewnym stopniu powstała w wyniku wzrostu liczby mieszkańców Unii Europejskiej, jest bliska tym, którzy wierzą, że ludzie o różnym pochodzeniu etnicznym, religijnym czy narodowym wzbogacają kulturowe życie poszczególnych krajów, a to staje się współczesną rzeczywistością Europy. Koncepcja ta wpływa na ewolucję polityk narodowych wobec wielokulturowości, prowadząc do silniejszej integracji przy równoczesnym zachowaniu różnicowania i odrzuceniu jakichkolwiek form asymilacji. Ważne jest poszukiwanie rozwiązań również na poziomie polityk lokalnych. Vertovec (2012) postuluje, aby cenić różnicowanie w sferze publicznej, wprowadzać programy uznawania i wspierania tradycji kulturowych oraz wspomagać poprzez struktury instytucjonalne reprezentacje mniejszości etnicznych w konkretnych społecznościach.

Jest to więc koncepcja zastępująca wielokulturowość integracją, która winna sprostać pogłębiającemu się różnicowaniu etnicznemu (kulturowemu). Polityka integracji sprowadza się bowiem do uznania wszystkich za równych sobie, ale ze świadomością różnic etnicznych (kulturowych). John W. Berry (1997, s. 9–12) postrzega integrację jako jedną ze strategii akulturacji, mówiąc, iż jest to strategia przejęcia elementów odmiennej kultury przy równoczesnym poszanowaniu kultury własnej — zachowaniu tożsamości kulturowej. Polityka integracji prowadzi do stopniowego zrywania z homogenizacją więzi aksjologicznych i normatywnych, a równocześnie kształtowania postaw nastawionych na „szacunek wobec odmienności, uznanie, że przyczynia się ona do wzbogacenia naszego życia, do wzrostu kreatywności społecznej” (Szahaj 2008, s. 65).

Wspólnym mianownikiem demokracji liberalnej, wielokulturowości (multikulturalizmu), polityki uznania i integracji jest poszanowanie różnorodności kulturowej, będącej efektem między innymi procesów migracyjnych. Wartości, takie jak wolność, równość, szacunek i godność czło-

wieka, definiują demokrację liberalną, w której mniejszości, także imigranckie, są uznawane i mają zagwarantowane równe prawa. I dzięki integracji są włączane w główny nurt życia społecznego. Taki obraz to pożądaný stan społeczeństw wielu kultur, które dzięki przyjętym projektom politycznym — multikulturalizm — dążą do zachowania porządku społecznego.

NA GRANICY DEMOKRACJI LIBERALNEJ I WIELOKULTUROWOŚCI

Połączenie reguł demokracji liberalnej i wielokulturowości, choć zasadne, nie jest idealne. Wymaga głębokiego namysłu i refleksji, a także dyskusji przynoszącej adekwatne rozwiązania problemów większości współczesnych społeczeństw mierzących się ze wzrostem dynamiki procesów migracyjnych, a zatem także z koniecznością przyjmowania polityk multikulturalizmu, które generalnie stanowią klucz do integracji grup imigranckich w ramach społeczeństw demokratycznych (Balint, Lenard 2022, s. 1). Wspomniany namysł nad relacją między demokracją liberalną a wielokulturowością ujawnia kilka kluczowych problemów.

Pierwszy z nich koresponduje ze słowami Francisa Fukuyamy (2019, s. 70): „W realnym świecie liberalne demokracje nie mogą w pełni sprostać leżącym u ich podstaw ideałom wolności i równości”. Tymi słowami odnosi się on do wartości nadających sens demokracji liberalnej: wolność i równość (Müller 2022, s. 24). Problem pojawia się, gdy państwa przyjmują ograniczenia wobec grup imigranckich, a one zaczynają obawiać się demokratycznej większości, zwłaszcza jeśli ta większość czuje strach przed mniejszymi od siebie (Müller 2020, s. 216). Większość wprowadzająca zakazy kieruje się między innymi przesłanką równego traktowania, pozbawiając zarazem grupy i jednostki ich wolności w zakresie wyrażania przynależności do grup religijnych bądź etnicznych przez manifestację ważnych dla nich symboli. Wolność może utrzymywać odmienności, ale bez niej nie można walczyć o równość. Jako empiryczny punkt odniesienia odwołam się do Francji, gdzie od 1 września 2023 r. na wniosek ministra edukacji Gabriela Attala wprowadzono zakaz noszenia przez francuskie uczennice *abai* (jest to wierzchnie okrycie dziewcząt i kobiet w krajach muzułmańskich). Minister uzasadnił decyzję stwierdzeniem, iż wchodząc do klasy nie powinniśmy widzieć, jakiego wyznania są uczniowie¹. Jednak wprowadzenie wspomnianego zakazu to odbieranie muzułmańskim

¹ Muzułmańskie *abaje* będą zakazane w francuskich szkołach, „Rzeczpospolita”, 28 sierpnia 2023.

uczennicom możliwości swobodnego dostępu do szkół publicznych. Nie można bowiem mówić o równym dostępie, jeżeli istnieją zakazy sprzeczne z wolnością, która dopuszcza odwoływanie się do wszelkich symboli religijnych i kulturowych. Ograniczenie wolności staje się warunkiem dostępu do edukacji, co jest sprzeczne nie tylko z wolnością, ale i z prawami człowieka. Charles Taylor (1994, s. 25–73) w takiej sytuacji wskazuje na napięcie rodzące się między uniwersalizmem, który zapewnia równe prawa jednostkom, a praktyką różnicy, która ma na celu uznanie tego, co w jednostkach swoiste i autentyczne. To pozbawienie ludzi równych praw pochodzące z dominacji kulturowej, a nie ekonomicznej (redystrybucja), a więc to walka o uznanie (aspekt kulturowy), a nie równość społeczna, która nie będzie zagrożona, jeśli różnorodność kulturowa zostanie uznana. Przede wszystkim chodzi więc o uznanie odrębności kulturowej, a nie o zrównywanie praw.

Należy pamiętać, iż wolność kulturowa imigrantów niekiedy staje w sprzeczności z przyjętym w państwie osiedlenia prawem. Ujawnia się nieadekwatność wolności i prawa, chociażby w kontekście podejścia do kobiet w większości krajów świata muzułmańskiego. W obliczu takiej sprzeczności najczęściej sięgamy po prawa człowieka (zob. Osiatyński 2011, s. 23–24). W praktyce wskazane kwestie mocno się komplikują, gdyż równość uczestnictwa w życiu społecznym ujawnia się na dwóch poziomach. Pierwszy to poziom międzygrupowy, który określa pozycję mniejszości wobec większości. Zakaz noszenia burek czy nikabów (np. Francja) w instytucjach publicznych zamyka muzułmankom nie tylko dostęp do pracy w takich instytucjach, ale już sam do nich wstęp. Drugi to poziom wewnątrzgrupowy (Fraser 2005, s. 53–54), kiedy praktyki mniejszości sprzyjające segregacji płci w edukacji czy praktykach religijnych stoją w sprzeczności z dążeniem do uznania mniejszości przez większość. Problemатyczny staje się w takim przypadku wymóg uznania dla mniejszości, jeśli zasada równości jako fundament tegoż uznania nie jest w grupie respektowana. Wówczas uzasadnieniem dla uznania praktyk kulturowych czy religijnych jest najczęściej demokracja deliberatywna, czyli odwołanie się do debaty na temat sprawiedliwości zarówno zewnętrznej (wobec innych grup, także grupy większościowej), jak i wewnętrznej (np. segregacja ze względu na płeć).

Takie debaty odbywają się w wielu społeczeństwach, ale o kompromis jest bardzo trudno, dlatego w państwach europejskich wciąż trwa dyskusja o istocie polityk migracyjnych i multikulturowych. Przykładem dobrze rozstrzygniętych sporów jest Kanada, gdzie w 1988 roku przyjęto ustawę *Canadian Multiculturalism Act* gwarantującą wszystkim mieszkańcom

absolutnie równe prawa². Ale proste przeniesienie rozwiązań kanadyjskich na grunt europejski nie jest możliwe, chociażby dlatego, że Kanada powstała w wyniku procesów imigracyjnych, a państwa Europy nie. Dlatego w Europie najważniejszym problemem stojącym przed demokracją liberalną i polityką multikulturalizmu wciąż jest rozwiązanie sprzeczności na granicy prawa społeczeństwa przyjmującego i tradycji kulturowych mniejszości, których praktykowanie jest manifestacją wolności³. Wolność to warunek społeczny, dany i gwarantowany z woli politycznej (Müller 2020, s. 14), a bez praw politycznych nie ma demokracji i sporu o ich kształt. Nie można również oddzielić liberalizmu praw od demokracji. Jeśli nie ma demokracji, a wolność jest opatrzona jakimikolwiek zastrzeżeniami, to będzie się rodził strach wśród mniejszości (Müller 2020, s. 216), które w konsekwencji mogą wziąć odwet na większości, posuwając się do aktów terrorystycznych. Dla jednostki, grup etnicznych i społeczności imigranckich system prawa, w którym żyją, winien oznaczać konieczność wykazania się wyrozumiałością i zwrócenia uwagi na przestrzenie współdzielone z innymi, a dla polityki multikulturalizmu — uznanie tradycji społeczności imigranckich jako elementów ich tożsamości kulturowych.

Drugi problem w relacji demokracja liberalna i wielokulturowość wiąże się z polityką nieuznania, która prowadzi do pozbawiania jednostek bądź grup statusu pełnoprawnego podmiotu interakcji społecznej. Oparte jest to na zinstytucjonalizowanych wzorcach wartości kulturowych, w których konstruowaniu te jednostki i grupy nie uczestniczyły na równych zasadach i które dyskredytują odrębności je charakteryzujące lub tylko im przypisywane (Fraser 2005, s. 44). Niektórzy obywatele są przy tym traktowani odmiennie nie tylko w ramach instytucji (np. sądy), ale także w codziennych kontaktach (Müller 2022, s. 37), a życie w demokracji liberalnej oznacza równe prawa, szacunek i wspólne życie, „w ramach którego ludzie czują, że mogą sobie spojrzeć w oczy i traktować siebie nawzajem bez uniżoności czy wręcz strachu” (Müller 2022, s. 283).

Demokracja liberalna nie wyklucza jednak konfliktów. Są czymś naturalnym, ale należy działać w kierunku ich minimalizowania. Omawiany problem wiąże się także z postawą niechęci wobec grup mniejszościowych i przypisywaniem ich członkom statusu obywateli drugiej kategorii (gdyż

² *Canadian Multiculturalism Act* (www.laws-lois.justice.gc.ca/eng/acts/C-18.7/page-1.html [dostęp: 15.04.2025]).

³ O takich sytuacjach pisze Miriam Synger (2023). Według mnie natomiast powinny zostać powszechnie zabronione takie tradycje jak klitoridektomia, która niesie zagrożenie dla zdrowia i życia kobiet. Należy je wyłączyć z dyskusji o uznaniu.

realizują alternatywne pomysły na życie). Niektórzy z nich są traktowani z brutalnością, na przykład gdy imigranckie rodziny rozdzielane są już na granicy czy w ośrodkach dla imigrantów (Müller 2020, s. 34). To obraz ujawniający imigrantów, którzy znaleźli się w rzeczywistości społeczno-kulturowej nie współtworzonej przez nich. Nie oznacza to, że zostaną po prostu wyrzuceni z takiej rzeczywistości czy właśnie pozbawieni uznania. Mogą stać się podmiotami społecznej interakcji, ale w wyniku trudnego i długotrwałego procesu. Pozbawianie ludzi ich podmiotowości może sprzyjać aktom terrorystycznym wymierzonym w większość, która jest poświadczana o ograniczanie praw mniejszości. Akty terrorystyczne z drugiej strony wzmacniają postawy antyimigracyjne. Przykładem jest zamordowanie latem 2024 roku trzech dziewczynek w Southport (Wielka Brytania). Mordercą okrzyknięto muzułmańskiego imigranta, który — zdaniem ludzi protestujących po zbrodni — przybył do Anglii rok wcześniej. Szybko jednak ujawniono, że mordercą był nie imigrant, lecz siedemnastoletni chłopak, który urodził się w Cardiff. Nie zapobiegło to fali antyimigranckich protestów, które wyrosły na racjonalizacji wytworzonej przez mit, że za wszelkimi zamachami i zbrodniami stoją muzułmańscy imigranci (Engelking 2024).

Akty terrorystyczne są często wykorzystywane jako argument w polityce antyimigracyjnej, co prowadzi do wzmacniania w społeczeństwie postaw sprzeciwu zarówno wobec napływu imigrantów, jak i ich integracji społecznej. Sir Jean-François Revel w zbiorze artykułów *Le terrorisme contre la démocratie* (1987) przedstawia dziesięcioletnią historię zamachów, porwań, morderstw, brania zakładników, które miały miejsce w różnych państwach Europy i były dziełem ekstremistycznych ugrupowań przez rządy tych państw uważanych za marginalne. Państwa Zachodu nie wykazały się solidarnością, aby w zarodku stłamsić zagrożenie. Nie dostrzegały one w terroryzmie planowej strategii mającej na celu naruszenia fundamentów demokracji. Należy zwrócić uwagę, że obecnie akty terrorystyczne w coraz mniejszym stopniu stają się zdarzeniami spektakularnymi w przestrzeni medialnej, są raczej wykorzystywane przez polityków do wzbudzania strachu wśród ludzi.

Trzeci problem, który dostrzegam, nawiązuje do istotnego elementu filozofii liberalnej, czyli indywidualizmu, który zderza się z polityką wspólnotowości ważną dla integracji społeczności imigranckich, jak muzułmanie czy żydzi. Warto tutaj odwołać się do słów Maria Vargasa Llosy (2020, s. 112): „Jednostka została obdarzona suwerennością i choć to, czym jest, wynika po części ze środowiska, w którym się urodziła i wychowała, posiada świadomość i moc działania, które pozwalają jej uniezależnić się od tego

zbiorowego łożyska i działać w sposób wolny, zgodnie ze swoim powołaniem i talentem, niejednokrotnie odciskając ślad na otoczeniu, w jakim żyje. Ambicja jednostki to siła dynamizująca gospodarkę, dzięki czemu możliwy jest postęp”. Indywidualizm jest połączony z postępem, podczas gdy wspólnotowość społeczności imigranckich została oceniona przez Donalda L. Horowitza (2000) jako zaporę procesów modernizacyjnych. Problem dotyczy przede wszystkim drugiego pokolenia imigrantów, których rodzice często przybywali z zamkniętych wspólnot wiejskich, gdzie praktykowano miejscowe wersje islamu. Ich urodzone w Europie dzieci podejmują próby dystansowania się od stylu życia własnych rodzin, ale równocześnie trafiają na problem integracji z europejskim środowiskiem ze względu na socjalizację pierwotną, którą przeszli w ramach wspólnoty imigranckiej. Drugie pokolenie europejskich imigrantów, szczególnie muzułmanów, jest rozdarte między kulturą przodków z dominacją wspólnotowości a kulturą przybranej ojczyzny, która ich w pełni nie zaakceptowała (Fukuyama 2019, s. 92–97), gdyż nie porzucili dominacji wspólnoty kulturowej i religijnej na rzecz preferowanego indywidualizmu. Przynależność do wspólnoty o silnej tożsamości kulturowej zasadniczo wyklucza indywidualizm. Dzieci imigrantów — a również już niektórzy imigranci — stają przed wyborem, który pociąga za sobą potencjalny konflikt bądź ze wspólnotą, bądź z demokratyczno-liberalną większością⁴.

REFLEKSJE NA ZAKOŃCZENIE

Współczesne państwa demokracji liberalnej są określane jako cywilizacja zachodnia. Dążą one do zaimplementowania demokracji między innymi w tych państwach, które dzisiaj są dyktaturami, ale ich przeszłość ma związek z demokracją. Tak było w Egipcie (Ash 2005, s. 197). Dzisiaj państwa zbliżone ustrojowo i kulturowo do Egiptu — Afganistan, Iran, Libia — generują najliczniejsze fale emigrantów, które są zasadniczym podmiotem kształtowania polityki multikulturalizmu we współczesnym świecie zachodnim. Źródłem nasilonej emigracji są także państwa o licznej populacji, ale słabo rozwiniętym rynku pracy czy tereny dotknięte poważnymi skutkami zmian klimatycznych. Demokracja liberalna to teren dostrzegania i akceptacji różnorodności etnicznej (kulturowej), gdyż demokracja wciąż stawia na prawo, a jednocześnie imperatywem libera-

⁴ Obraz zderzenia indywidualizmu z zasadami wspólnoty imigranckiej doskonale przedstawia kanadyjski film *In the Name of the Family* (film dokumentalny z 2010 roku, reż. Shelley Saywell).

lizmu jest twierdzenie „nie robić od razu tyle hałasu w obronie mniejszości, wsłuchać się czasem przychylnie w głos większości żądającej od mniejszości «dostosowania się»” (Müller 2020, s. 30). Timothy Garton Ash, kładąc nacisk na liberalizm w kontekście różnorodności, proponuje pentagram cnót liberalnych, które mogą ukształtować pożądaną i racjonalną politykę multikulturalizmu. Jako naczelną wartość wskazuje przy tym wolność, która kształtuje się w otoczeniu takich cnót jak: (1) inkluzja, czyli polityka, która ogranicza poziom imigracji tak, aby utrzymać społeczeństwo liberalne oraz szacunek i uznanie dla imigrantów, (2) jasność, określenie wspólnych zasad i wartości oraz praw i obowiązków obywateli, (3) spójność, zapewnienie obywatelom równego traktowania bez podwójnych standardów, (4) stanowczość, czyli zasady liberalne, które winny być jasno zdefiniowane i broniące (walka z mową nienawiści), (5) liberalność jako otwartość umysłu i wolność od uprzedzeń, czyli akceptacja innych, nawet jeśli się z nimi nie w pełni zgadzamy. Wskazane cnoty nie mogą zostać w pełni skodyfikowane w prawie ani wdrażane w ramach instytucji, ale są niezbędne w procesie kształtowania zgodnego współżycia w społeczeństwie wielu kultur. Nie są niczym nowym, a współczesny świat wymusza wprowadzenie ich i adaptację w ramach społeczeństw (Ash 2022, s. 64–84). Żywię głęboką nadzieję, że świat będzie coraz bardziej świadomy wszystkich wskazanych wyzwań i podejmie próby wyjścia im naprzeciw, a sprzeczności na granicy demokracji liberalnej i wielokulturowości będą minimalizowane, a z czasem rozwiązywane.

BIBLIOGRAFIA

- Arystoteles, 2002, *Polityka*, tłum. Ludwik Piotrowicz, De Agostini, Altaya, Warszawa.
- Ash Timothy Garton, 2005, *Wolny świat. Dlaczego kryzys Zachodu jest szansą naszych czasów*, tłum. Dominika Chylińska, Znak, Kraków.
- Ash Timothy Garton, 2022, *Obrona liberalizmu. Eseje o wolności, wojnie i Europie*, tłum. Anna Halbersztat i in., Fundacja Kultury Liberalnej, Warszawa.
- Balint Peter, Lenard Patti Tamara, 2022, *Debating Multiculturalism — Should There Be Minority Rights*, Oxford University Press, New York.
- Bell Duncan, 2014, *What Is Liberalism?*, „Political Theory”, t. 42(6), s. 682–715.
- Berry John W., 1997, *Lead Article. Immigration, Acculturation and Adaptation*, „Applied Psychology. An International Review”, t. 46(1), s. 5–34.
- Dahrendorf Ralf, 2022, *Pokusy wyzbycia się wolności. Intelktualiści w czasach próby*, tłum. Adam Romaniuk, Agora, Warszawa.
- Engelking Wojciech, 2024, *Masy i prawda o okolicznościach roku 2024*, „Kultura Liberalna”, nr 40.
- Fomina Joanna, 2021, *Political Dissent and Democratic Remittances: The Activities of Russian Migrants in Europe*, Routledge, London–New York.

- Fraser Nancy, 2005, *Sprawiedliwość społeczna w epoce polityki tożsamości: redystrybucja, uznanie, uczestnictwo*, w: Nancy Fraser, Axel Honneth, *Redystrybucja czy uznanie? Debata polityczno-filozoficzna*, tłum. Monika Bobako, Tomasz Dominiak, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław.
- Fraser Nancy, Honneth Axel, 2005, *Redystrybucja czy uznanie? Debata polityczno-filozoficzna*, tłum. Monika Bobako, Tomasz Dominiak, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław.
- Fukuyama Francis, 2019, *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*, tłum. Jan Pyka, Rebis, Poznań.
- Gray John, 2024, *Nowe lewiatany. Refleksje po liberalizmie*, tłum. Szymon Żuchowski, Fundacja Kultury Liberalnej, Warszawa.
- Grzymała-Kazłowska Aleksandra, 2013, *Ku socjologii mobilnego społeczeństwa? Rozwój nowych koncepcji migracji i integracji a socjologia*, „Studia Socjologiczne”, nr 3, s. 31–52.
- Hayek Friedrich August von, 2004, *Zgubna pycha rozumu. O błędach socjalizmu*, tłum. Miłowit i Tomasz Kuniński, Arcana, Kraków.
- Honneth Axel, 1992, *Integrity and Disrespect: Principles of a Conception of Morality Based on the Theory of Recognition*, „Political Theory”, t. 20(2), s. 187–201.
- Honneth Axel, 2005, *Redystrybucja jako uznanie. Odpowiedź dla Nancy Fraser*, w: Nancy Fraser, Axel Honneth, *Redystrybucja czy uznanie? Debata polityczno-filozoficzna*, tłum. Monika Bobako, Tomasz Dominiak, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji, Wrocław.
- Horowitz Donald L., 2000, *Ethnic Groups in Conflict*, University of California Press, Berkeley.
- Joppke Christian, 2024, *Neoliberal Nationalism and Immigration Policy*, „Journal of Ethnic and Migration Studies”, t. 50(7), s. 1657–1676.
- Joppke Christian, Lukes Steven (red.), 2000, *Multiculturalism Questions*, Oxford University Press, New York.
- Kowalczyk Stanisław, 2022, *Filozofia społeczna*, w: Stanisław Janeczek, Anna Starościc (red.), *Filozofia społeczna*, część I: *Praeambula metodologiczne i historyczne*, Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 63–106.
- Kurczewska Joanna, 1997, *Odkrywanie wielokulturowości i współczesne ideologie. Rozważania wstępne*, w: Marian Kempny, Alina Kapciak, Sławomir Łodziński (red.), *U progu wielokulturowości. Nowe oblicza społeczeństwa polskiego*, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 32–50.
- Kymlicka Will, 2009 *Współczesna filozofia polityczna*, tłum. Andrzej Pawelec, Fundacja Aletheia, Warszawa.
- Llosa Mario Vargas, 2020, *Zew plemienia*, tłum. Marzena Chrobak, Znak, Kraków.
- MacLure Jocelyn, 2010, *Multiculturalism and Political Morality*, w: Duncan Ivison (red.), *The Ashgate Research Companion to Multiculturalism*, Ashgate, Rarnham (UK)–Burlington (USA), s. 39–55.
- Marshall Thomas H., 1965, *Class, Citizenship and Social Development*, Anchor, New York.
- Müller Jan-Werner, 2020, *Strach i wolność. O inny liberalizm*, tłum. Paweł Masłowski, Fundacja Kultura Liberalna, Warszawa.
- Müller Jan-Werner, 2022, *Demokracja rządu*, tłum. Tomasz Sawczuk, Fundacja Kultura Liberalna, Warszawa.
- Ortega y Gasset José, 1997, *Bunt mas*, tłum. Piotr Niklewicz, Muza, Warszawa.

- Osiatyński Wiktor, 2011, *Prawa człowieka i ich granice*, tłum. Sergiusz Kowalski, Znak, Kraków.
- Revel Jean-François, 1987, *Le terrorisme contre la démocratie*, Hachette, Paris.
- Runciman David, 2019, *Jak kończy się demokracja*, tłum. Szymon Żuchowski, Fundacja Kultura Liberalna, Warszawa.
- Savidan Patrick, 2012, *Wielokulturowość*, tłum. Ewa Kozłowska, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Shklar Judith, 2015, *Liberalizm strachu*, tłum. Adam Puczejda, Samanta Stecko, „Res Publica Nowa”, nr 3, s. 48–59.
- Synger Miriam, 2023, *Jestem Żydówką. Pamiętnik religijny feministki, patriotki, wielodzietnej Matki Polki*, Znak, Kraków.
- Szahaj Andrzej, 2008, *Relatywizm i fundamentalizm oraz inne szkice z filozofii kultury i polityki*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Szahaj Andrzej, 2010, *Wielokulturowość: za i przeciw (kilka uwag)*, w: Dorota Pietrzyk-Reeves, Małgorzata Kułakowska (red.), *Studia nad wielokulturowością*, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 25–30.
- Śliz Anna, 2017, *Wielokulturowość: stygmat współczesnego świata? Próba analizy socjologicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Taylor Charles, 1994, *The Politics of Recognition*, w: Amy Gutmann (red.), *Multiculturalism. Examining the Politics of Recognition*, Princeton University Press, Princeton, NJ, s. 25–73.
- Taylor Charles, 2001, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, tłum. Marcin Gruszczyński i in., opr. naukowe Tadeusz Gadacz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Tokarski Jan, 2024, *Granice człowieczeństwa, człowieczeństwo na granicy*, „Kultura Liberalna”, nr 37.
- Vertovec Steven, 2010, *Towards Post-multiculturalism? Changing Communities, Conditions and Contexts of Diversity*, „International Social Science Journal”, t. 61 (199), s. 85–95 (<https://doi.org/10.1111/j.1468-2451.2010.01749.x>).
- Vertovec Steven, 2012, *Transnarodowość*, tłum. Izabela Kołbon, Wydawnictwo UJ, Kraków.
- Wieviorka Michel, 2022, *Demokracja jako sztuka walki* (b. tłum.), Wydawnictwo Nieoczywiste, Warszawa.



Canadian Multiculturalism Act (www.laws-lois.justice.gc.ca/eng/acts/C-18.7/page-1.html [dostęp: 15.04.2025]).

LIBERAL DEMOCRACY AND MULTICULTURALISM

Anna Śliz

(Warsaw University of Life Sciences)

Abstract

People have always migrated to places that offer opportunities to satisfy their needs. This movement has intensified over time, resulting in today's

culturally diverse social spaces. Countries that recognize such diversity are liberal democracies, states defined by freedom, individualism, human rights, private property, free market, equality, and self-governance. These are the values that characterize societies belonging to the contemporary civilization known as the West, in contrast to authoritarian countries that do not respect diversity. Multiculturalism, in turn, entails freedom, equality, and respect for different cultures and the people who represent them. Recognition of multiculturalism is thus associated with liberal democracies, which grant freedom and equal rights to all. But is the correspondence between liberal democracy and multiculturalism inviolable? Such is the central question of this article, in which the author examines not only the process by which multiculturalism is recognized within liberal democracies, but also the contradictions between the values underlying liberal democracy and multiculturalism.

key words: liberal democracy, multiculturalism, freedom, equality, individualism, community

słowa kluczowe: demokracja liberalna, wielokulturowość, wolność, równość, indywidualizm, wspólnota